

MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	stalinizm, życie codzienne, życie polityczne

Nowa sytuacja polityczna po wyzwoleniu

Jak człowiek jest taki bardzo młody, to chyba się nie bardzo zastanawia. Może ja byłam za głupia. No wprowadzie mnie się wydawało, ja bym tego nie nazywała komunizmem i to zresztą nie tylko ja twierdzę, że inaczej byśmy wyglądali gdyby to był prawdziwy komunizm, taki sensu stricto. Ale to co się zaczęło dziać, no to w wielu wypadkach nie można się było zgodzić z tym co się dzieje. Chociażby na przykład to, że no w Polsce sądownictwo czy powiedzmy wywożenie na teren Związku Radzieckiego, czy te kary śmierci, no to, to było straszne wszystko. Ale jednocześnie no były rzeczy jasne, chociażby organizowanie tego uniwersytetu w Lublinie, warunki materialne się poprawiały w jakiś sposób, dostęp do nauki. No ja powiedzmy pochodziłam z miasta, ale dla wielu moich rówieśników, moich kolegów czy koleżanek ze wsi, z jakichś biednych rodzin, to ten łatwy dostęp do nauki, to już było coś takiego cennego ogromnie. Do tej pory znam ludzi, którzy twierdzą, że gdyby nie tamten okres, to by nigdy nie zdobyli w życiu tego co zdobyli. Może to oni na to patrzą przez pryzmat swoich losów powiedzmy, jakoś tak egoistycznie bardzo. No mnie się zresztą wydawało wtedy i chyba wielu moim rówieśnikom, że od nas wiele zależy. Ja może właśnie dlatego, że całą wojnę spędziłam na wsi, to zapisałam się do Związku Młodzieży Wiejskiej Wici jeszcze w klasie przedmaturalnej i do 48 roku czyli do zjednoczenia tych wszystkich organizacji młodzieżowych jakie wtedy były należałam do tego Związku Młodzieży Wiejskiej i uważałam, że bardzo wiele ta młodzież z tego związku może zdziałać w sensie powiedzmy oświaty na wsi. I to nie tylko było moje zdanie. Nie, wtedy nie było punktów za pochodzenie, wtedy były nawet egzaminy wstępne na studia. No ale studia były bezpłatne. Były stypendia. Poza tym część osób pracowała na studiach. Uczęszczanie na wykłady nie było obowiązkowe do pewnego okresu, tak że część osób pracowała, tylko po południu była na uczelni czy na ćwiczeniach tylko. No z domami akademickimi to było krucho trochę bo wtedy były dwa mizerne domy akademickie - jeden na Króla Leszczyńskiego, drugi na Skłodowskiej. W każdym razie głównie na stacjach się

mieszkało. No ale jakoś sobie wszyscy radzili. Dużo osób jednak pracowało wtedy i wszystkim bardzo zależało na tych studiach. I nawet ci koledzy, którzy pracowali bo to jakoś głównie koledzy pracowali czy ci, którzy byli żonaci już wtedy, to widać było, że im zależy żeby jak najszybciej te studia skończyć i sobie w jakiś sposób poprawić byt. Nie było też takiego problemu pracy, powiedzmy, jak w tej chwili. A z kolei jeżeli ktoś gdzieś pracował, to ze skończeniem studiów wiązał się jakiś awans, jakieś stanowisko lepsze czy zmiana pracy, większe możliwości zmiany pracy.

Ja też pracowałam na studiach, ale dorywczo raczej. No to była praca na przykład gdzieś w tak zwanym magistracie, jakieś wypisywanie jakichś dokumentów, no bo przecież wtedy nie było komputeryzacji, robienie jakichś kopii jakichś ksiąg takich tych... Urzędu Stanu Cywilnego. To takie powiedzmy groszowe zarobki były, ale były. Wtedy istniało jeszcze tak zwane Towarzystwo Burs i Stypendiów, z którego ja miałam też chyba na pierwszym czy na drugim roku jakieś stypendium, nie pamiętam ile to było, ale ileś tam groszy było. Z tym, że podpisywało się zobowiązanie, że się zwróci to po skończeniu studiów. Ale w międzyczasie Towarzystwo się rozleciało, tak że ja nie miałam już komu zwracać. Przestało istnieć.

[Czy pamiętam indoktrynację? Propagandę?] No były różne takie rzeczy bo na przykład, jaka to wojna wtedy wybuchła? Z Koreą chyba. Tak, to coś tam było, podpisywanie jakichś list z protestami jakimiś. No była wtedy taka nieprzyjemna historia bo jedna z koleżanek rzuciła tę listę, podeptała no i wyrzucono ją ze studiów.

Data i miejsce nagrania	2005-12-04, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Transkrypcja	Kinga Pijas
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"